

Chciwość

Chciwość ... z braku lepszego słowa jest dobra. Chciwość to żądza posiadania, to egoizm, który popycha ludzi do działania, do podejmowania wyzwań i do zmiany tego, co jest mierne i na tyle irytujące, że wywołuje chciwość.

Lenistwo to czysta i niczym nieskrępowana bierność, to dla mnie, jako przedstawiciela młodego pokolenia największa słabość socjalizmu i gospodarek centralnie planowanych. To lenistwo było kultywowane przez kilkadziesiąt lat, które ukazały kolejnym pokoleniom świat bez inflacji, bez bezrobocia, a co najważniejsze stworzyło iluzję całkowitego bezpieczeństwa. To Państwo przyjęło rolę dobrej matki, która swoim „synom marnotrawnym” serwowało publiczną służbę zdrowia, książeczki mieszkaniowe i chociaż sprzedawany na kartki kilogram kiełbasy kosztował 44zł (dane z 1965 roku) to pensje były stałe, nowe domy rosły po obu stronach Wisły, a ludziom żyło się dobrze. Tak dobrze, że kiedy ten system gospodarczo-polityczny upadł w 1989 roku zostawiając Polskę z długiem publicznym wysokości 42,2 miliarda USD Polacy poczuli się zagubieni i lekko przerażeni. **Najgorszą konsekwencją była utrata zaufania do władz państwa.**

Chciwość leży u samych korzeni kapitalizmu. Wywołuje współzawodnictwo we współczesnych rynkach i oddziela dobre pomysły od kiepskich poprzez bezlitosną, empiryczną weryfikację. Pozwala nam to zbliżać się do ścieżki optymalnego wykorzystania naszych zasobów.

Kiedy na początku września czytałem, słuchałem i oglądałem doniesienia rozentuzjasmowanych dziennikarzy na temat „Planu Paulsona”, który miał uratować gospodarkę Stanów Zjednoczonych przed kryzysem gospodarczym wydawało się, że cały świat zamarł w oczekiwaniu. Mogło się zdawać, że wszystkie oczy skierowane są w stronę liderów kilku potęg gospodarczych i świat zamarł w bezruchu. Ale to tylko miraż. Świat nie stoi w miejscu i nie czeka by być uratowanym, **14 milionów Polaków dokonuje w każdej minucie samodzielnych decyzji**, a ich wypadkowa jest (jak uczy współczesna ekonomia) całkiem racjonalna ...a przynajmniej racjonalna w krótkim okresie (Polska wciąż jeszcze nie

odnotowała spadku PKB). Dowodzi to, że nasi rodacy nie potrzebują klosza ochronnego, a jedynie pobudzenia ich chciwości by odnaleźć się na wolnym rynku.

Chciwość, świadomość, strach

Spółeczeństwo, jako zbiorowość nie jest głupie. Jest chciwe, ale nie głupie. Nigdy nie jest też przeciwne reformom wolnorynkowy, jako takim. Doskonałym przykładem na poparcie mojej tezy była sytuacja postkomunistycznej Estonii. Mart Laar był dwukrotnie wybierany premierem tego kraju. Jego reformy: reforma zdrowa, ubezpieczeń oraz sądownictwa nie spotkały się z uznaniem narodu Estońskiego aż do momentu, kiedy nie zaczęły działać. Sytuacja miała się zupełnie inaczej w przypadku reform dotyczących własności prywatnej, która została przyjęta entuzjastycznie przez niemal 86% społeczeństwa. Dlaczego? Bo tak, jak Mart Laar uważam, że u fundamentem każdej gospodarki wolnorynkowej jest **kult własności prywatnej**.

Ekonomia, jako nauka społeczna zbyta rzadko czerpie z psychologii tłumu. To przecież takie intuicyjne, że ludzie będą wspierać reformy, w których widzą korzyść dla siebie. Własność prywatna jest tego najlepszym przykładem „Wszystkim nam będzie lepiej” – to hasło, które politycy serwują nam zbyt często. Każda jednostka jest chciwa i pragnie poprawy dla siebie. Dlatego argument polityka z mojego przykładu pozostaje wciąż niewysłuchany i nieskuteczny. **To indywidualna korzyść zawsze wygra ze zbiorową.**

Kiedy pod koniec lat siedemdziesiątych Deng Xiaoping stawiał za przykład udanych reform Tajwan i Koreę Południową to przemówiło to lepiej do wyobraźni klasy rządzącej niż lata interwencji dyplomatycznych zachodu i stało się zaczątkiem najprężniejszych reform gospodarczych w tym kraju, który dziś, jako jeden z nielicznych, oparł się recesji. **Kluczem, który trafia do wyobraźni mas jest tu przykład.** Dlaczego mówimy o „krzywych Philipsa”, fiskalizmie i monetaryzmie zamiast dać klarowny przykład kraju, któremu się udało? To jest bardziej przyswajalne szczególnie dla gorzej wykształconej części społeczeństwa.

„Tak naprawdę nie przegrywamy, aż do momentu, kiedy przestajemy walczyć” mówi znane przysłowie. Nic tak jednak nie razi grup społecznych do reform gospodarczych jak strach i zwątpienie. **Strach przed zamknięciem tzw. „Przedsiębiorstw Strategicznych”**, które istnieją wciąż tylko dzięki dotacjom i rolowaniu długu jest jednym z objawów tego zjawiska. Na wolnym rynku nie ma na to miejsca, bo sytuacja taka przypomina utrzymywania

osiemnastoletniej córki w nieświadomości na temat pochodzenia dzieci ... niby można, ale konsekwencje na koniec są zawsze nieprzyjemne.

Drugi objaw strachu jest bardzo popularny na Polskiej scenie politycznej. Tyle razy słyszałem zapowiedzi sensownych reform, które miały wszelkie podstawy by stać się przełomowymi. Co się z nimi stało? Czy nie podaje się do wiadomości publicznej, że kolejne reformy niebawem wejdą w życie?

Cała ironia sytuacji polega na tym, że ludzie, którzy przygotowali te reformy cofnęli się w ostatnim momencie. **Niezależnie od tego czy zgodzili się na kompromis, zrezygnowali z najbardziej kontrowersyjnej części reformy, czy po prostu wypracowali „ewolucyjne” rozwiązanie w miejsce rewolucyjnego.** Smutna prawda jest taka, że połowa tego, co było świetnym projektem nigdy nie będzie nawet dobra. Adam Małysz nie rozszawiałby Polski skacząc na jednej nartce, a reforma fiskalna nie uzdrowi finansów bez pełnej i spójnej wizji systemowej. W tej ostatniej sferze braki są wciąż najdotkliwsze.

Kupienie chciwości ukazaniem osobistych korzyści – szczególnie tych krótkoterminowych sprawi, że ludzie poprą reformę. Przykłady udanych reform wzmocnią tę wiarę, a spójność i konsekwencja sprawią, iż to poparcie będzie trwałe.

Śmieszny jednak to, że nie jest to jakaś porażająca innowacja, a raczej kanon współczesnego marketingu społecznego, który dla reform sprawdza się tak samo dobrze jak dla promocji jakiegokolwiek innej inicjatywy. Może dobrze byłoby gdyby nasi ekonomiści oderwali się czasem od roczników statystycznych GUS i sięgnęli po Kotlera.

Tomasz Gruszka